

## Rocco BUTTIGLIONE

Sytuacja dzisiejszej Europy nie jest wesoła. Europa interesów gospodarczych, Europa Maastricht rozprasza się w zastraszający sposób i na drodze do jedności pojawiają się z różnych stron przeszkody, które wydają się nie do przezwyciężenia. Tymczasem również gospodarka słabnie i zmierzamy w najbogatszych krajach kontynentu w takim kierunku, w którym nie ma nowych miejsc pracy i w którym nie widać znaczącej poprawy w dziedzinie zatrudnienia.

Podczas gdy Europa bogatych z trudem posuwa się naprzód, Europa biednych naznaczona jest tragedią Bośni. Upadek wymuszonej równowagi będącej następstwem Jałty spowodował, iż w znacznym stopniu Europa wraca do sytuacji z czasów traktatu wersalskiego. Sytuacja ta zawiera zaś w sobie wiele danych do nowego konfliktu między narodami w sercu Europy. Na Bałkanach i wzdłuż Dunaju historia przemieszała między sobą wiele narodów, nie dając im bezpiecznych i możliwych do obrony granic, nie dając im jasno określonych geograficznie obszarów, które mogłyby im zapewnić pewien stopień gospodarczej samowystarczalności. Narody żyją w stanie niepewności i wzajemnej podejrzliwości; mitologizują w swej pamięci czasy, w których udawało im się uciskać inne narody tego samego regionu; żywią wzajemną niechęć i pragnienie zemsty za czasy, w których musiały znosić przewagę i ucisk innych narodów. To, co stało się w Bośni, może z ławością powtórzyć się również gdzie indziej, bezsilność zaś wspólnoty międzynarodowej sprzyja gwałtom i wszelkim egoizmom etnicznym i narodowym.

W tej sytuacji konieczna jest wielka inicjatywa polityczna. Jan Paweł II napisał kiedyś, iż również wówczas, kiedy pragnie się osiągnąć dobrą syntezę interesów i kiedy pragnie się działać we własnym dobrze rozumianym interesie, należy wznosić oczy ku niebu wartości. Ta wskazówka jest szczególnie aktualna dziś w Europie. Również De Gasperi, Adenauer i Szuman, kładąc fundamenty pod Wspólnotę Europejską, musieli walczyć przeciwko reprezentantom bezpośrednich interesów ich narodów. Wygrali, ponieważ aktualne problemy widzieli w świetle wyższego ideału – zapewnili pokój i umożliwili współpracę między narodami Europy. Dziś natomiast potrzebujemy:

1. wielkiego planu, który pomógłby gospodarkom postkomunistycznej Europy w rozsądnym czasie włączyć się do procesu gospodarczego jednoczenia się Europy; plan taki wpłynąłby również korzystnie na wzrost gospodarczy w krajach rozwiniętych;

2. systemu wspólnego bezpieczeństwa europejskiego zdolnego do wyeliminowania z Europy wojny jako instrumentu rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, przez poddawanie konfliktów między poszczególnymi państwami wiążącemu je arbitrażowi, i przyzwalającego na interwencje zmierzające do pokonania i ukarania agresora, który gwałciłby prawa poszczególnych jednostek czy narodów.

Jeśli w nas samych i w chrześcijańskich źródłach europejskiej kultury nie odnajdziemy siły do takiego wielkiego projektu, to być może historia nie zaofiaruje nam szansy podobnej do tej, jaką mamy dzisiaj. Możemy nauczyć się myśleć o naszym dobru i o dobru naszego narodu nie w opozycji, ale w jedności z dobrem wszystkich narodów i całej Europy. Niech nam w tym pomoże Maryja Królowa Pokoju i zarazem Matka kultury Europy.

*Tłum. Jarosław Merecki SDS*